

## Wprowadzenie do lekcji 181-200

W naszych kilku kolejnych lekcjach koncentrujemy się szczególnie na wzmocnieniu twojej chęci i zaangażowania; w ten sposób twoje rozproszone cele stopią się w jeden. Nie jesteś jeszcze proszony o całkowite oddanie przez cały czas. Ale prosi się ciebie, byś teraz praktykował tak, aby osiągnąć poczucie spokoju, jakim obdarzy cię – choćby od czasu do czasu – takie skoncentrowane zaangażowanie. A właśnie to doświadczenie zagwarantuje, że zaofiarujesz całą swą gotowość do podążania drogą, jaką wyznacza ten kurs.

Teraz nasze lekcje nastawione są w szczególności na poszerzenie horyzontów i na bezpośrednie podejście do tych szczególnych blokad, które zawężają twoje widzenie i ograniczają je tak bardzo, że nie możesz zobaczyć wartości naszego celu. Próbujemy teraz usunąć te blokady, choćby na krótko. Same słowa nie potrafią przekazać uczucia wyzwolenia, które ich usunięcie przynosi. Ale doświadczenie wolności i pokoju, które przychodzi, gdy rezygnujesz ze swej ścisłej kontroli nad tym, co widzisz, mówi samo za siebie. Twoja motywacja będzie tak wzmocniona, że słowa nie będą tu miały większego znaczenia. Będziesz miał pewność, czego chcesz, i będziesz pewien, co jest bez wartości.

Tak więc rozpoczynamy naszą podróż poza słowa, koncentrując się najpierw na tym, co nadal utrudnia twój postęp. Doświadczenia tego, co istnieje poza obronnością, nie da się osiągnąć, dopóki mu zaprzeczasz. Ono może być, ale nie uznajesz jego obecności. Dlatego teraz spróbujemy przez krótki czas każdego dnia wyjść poza wszelkie środki obrony. Nie prosi się ciebie o nic więcej, ponieważ nic więcej nie jest potrzebne. To wystarczy, aby zapewnić, że reszta przyjdzie sama.

## LEKCJA 181

### **Ufam moim braciom, którzy stanowią jedność ze mną.**

Zaufanie do braci jest niezbędne, abyś uwierzył i trwał w tym przekonaniu, że jesteś zdolny wyjść ponad wszelką wątpliwość i brak pewności siebie. Gdy atakujesz swego brata, oznajmiasz, że ogranicza go to, co w nim zobaczyłeś. Nie wychodzisz poza jego błędy. Zamiast tego, wyolbrzymiasz je tak, że blokują twoją świadomość prawdziwego *Ja*, które znajduje się poza twoimi pomyłkami oraz poza pozornymi grzechami, zarówno twoimi, jak i jego.

Postrzeganie ma punkt skupienia. Właśnie to nadaje spójność temu, co widzisz. Wystarczy, że zmienisz punkt skupienia uwagi, a zmieni się to, co widzisz. Teraz zmieni się twój sposób widzenia, umacniając cię w twojej intencji, która zastąpi tę żywioną uprzednio. Przestań skupiać się na grzechach swojego brata, a doświadczysz pokoju, który przynosi wiara w bezgrzeszność. Wiara ta otrzymuje swe jedyne niezawodne wsparcie od tego, co widzisz w innych, gdy pomijasz ich grzechy. Gdyż ich pomyłki, jeśli skupiamy się na nich, świadczą o grzechach istniejących w tobie. A wtedy nie wyjdiesz ponad ich widok i nie ujrzysz bezgrzeszności, która leży poza nimi.

A zatem w dzisiejszej praktyce najpierw pozwolimy, by wszystkie takie małe formy skupienia uwagi ustąpiły naszej wielkiej potrzebie ujawnienia naszej bezgrzeszności. Pouczymy nasze umysły, że tego i tylko tego szukamy przez krótką chwilę. Nie troszczymy się o nasze przyszłe cele. A w trakcie praktykowania zmiany naszego celu nie przejmujemy się tym, co widzieliśmy chwilę wcześniej. Szukamy niewinności i niczego więcej. Szukamy jej, nie troszcząc się o nic prócz terażniejszości.

Głównym zagrożeniem na drodze do sukcesu było twoje zaangażowanie w przeszłe i przyszłe cele. Byłeś dość zaprzątnięty tym, że cele, za którymi opowiada się ten kurs, są skrajnie różne od celów, jakie miałeś uprzednio. Niepokoiła cię również przygnębiająca i ograniczająca myśl, że nawet, gdyby miało ci się powieść, to i tak nieuchronnie znowu zgubisz drogę.

Czy to ważne? Przecież przeszłość minęła, a przyszłość jest tylko wyobrażeniem. Troski te – to tylko formy obrony przed terażniejszą zmianą przedmiotu skupienia uwagi twojego postrzegania, i nic więcej. Odłóżmy na chwilę te bezsensowne ograniczenia. Nie odwołujmy się do swoich przeszłych przekonań, a to, w co będziemy wierzyli, nie będzie

nam teraz przeszkadzać. W czas praktyki wchodzimy z jednym zamiarem: by spoglądać na bezgrzeszność w nas.

Wiemy, że straciliśmy z oczu ten cel, jeśli gniew w jakiegokolwiek postaci zablokuje naszą drogę. A jeśli przyjdą nam na myśl grzechy jakiegoś brata, to nasze zawężone skupienie uwagi ograniczy nasz wzrok i zwróci go na nasze własne błędy, które wyolbrzymimy i nazwiemy naszymi „grzechami”. Tak więc, nie oglądając się na przeszłość czy przyszłość, jeśli przez jakiś czas miałyby się pojawiać takie przeszkody, dosłownie przekroczymy je, instruując nasze umysły, aby zmieniły swój punkt skupienia uwagi, gdy będziemy wypowiadać te oto słowa:

*Nie na to chcę patrzeć.*

*Ufam moim braciom, którzy stanowią jedność ze mną.*

I posłużymy się tą myślą również po to, aby zabezpieczała nas przez cały dzień. Nie dążymy do dalekosiężnych celów. Za każdym razem, gdy wydaje się, że jakaś przeszkoda uniemożliwia ujrzenie naszej bezgrzeszności, staramy się jedynie znaleźć chwilową ulgę w nieszczęściu, jakie przynosi skupienie na grzechu, i które pozostanie, jeśli się go nie naprawi.

Nie prosimy też o jakieś fantasmagorie. Albowiem to, na co staramy się patrzeć, rzeczywiście istnieje. A gdy nasza uwaga nie będzie już skupiona na błędach, ujrzemy świat całkowicie bezgrzeszny. Gdy widzenie tego będzie wszystkim, czego chcemy, wszystkim, czego szukamy w imię prawdziwego postrzegania, to oczy Chrystusa nieuchronnie będą naszymi oczami. Miłość zaś, którą On do nas czuje, stanie się również naszą. I stanie się to jedyną rzeczą, którą widzimy odzwierciedloną w świecie i w nas samych.

Świat, który ongiś obwieszczał naszą grzeszność, stanie się dowodem, że jesteśmy bezgrzeszni. A nasza miłość do każdego, na kogo spojrzemy, zaświadcza o naszej pamięci świętego *Ja*, które nie zna grzechu i nigdy nie mogłoby pojąć niczego poza Swą bezgrzesznością. Właśnie o tym staramy się pamiętać, zwracając dziś swe umysły ku praktyce. Nie patrzymy ani wprzód, ani wstecz. Patrzymy prosto w terażniejszość. I pokładamy naszą ufność w doświadczeniu, o które teraz prosimy. Nasza bezgrzeszność jest jedynie Wolą Boga. W tej chwili nasza wola stanowi jedność z Jego Wolą.